

Nakład 13 tys. egz.

## PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALECZĄCA

nr 21/81, cena 5 zł  
29 maja 1983 r.

**KTÓREDY POJSC?** Wywiad z Kornelom Morawieckim, członkiem Rady Solidarności Walczącej, przeprowadzony przez Niezależną Agencję Informacyjną.

**NAI:** Dla przeciętnego obywatela podział Regionalny Komitet Strajkowy i Solidarność Walcząca to ciemna magia, wielu uważa, że jest to pewien rodzaj dwurzędzy. Co ty na to?

**Kornel Morawiecki:** Walka społeczeństwa z dającym je reżimem wymaga zarazem koncentracji wysiłku, jak i szerokości frontu. Nie ma dziś jednego oczywistego programu prowadzącego do zwycięstwa. Nie podał go nikt, w tej sytuacji wybór jednej drogi, jednego sposobu walki, jest nie tylko utopijny, ale i groźny. 13 grudnia dramatycznie przerwał drogę legalnej, pokojowej naprawy Rzeczypospolitej, za którą, jako oczywistą, opowietzały się miliony. Któredy pojść teraz? Drogą samej ochrony moralnej, pracy u podstaw, strajków, manifestacji, czynnego oporu, ruchu 'Non Violence', raz jeszcze próbować porozumienia 'na szczytach', czy może dać sobie z tym wszystkim spokój - modlić się i czekać, aż system sam się rozlegi? A może próbować wszystkiego? I społeczeństwo próbuje, wyłania z siebie wielorakie prądy, kierunki i organizacje. Solidarność Walcząca chciałaby być jedną z nich.

RKS jest sukcesorem regionalnych władz NSZZ 'Solidarność'. 'Nigdy tej sukcesji nie haśowałem, ani nie lekceważałem. Od pierwszego dnia wojny, do czerwca 1982 r. wydawałem, najpierw w imieniu, a potem z ramienia RKS-u, 'Z dnia na dzień'. I mimo różnic w podejściu do takich spraw, jak zasłocroczny 1 Maja we Wrocławiu, potrzeba manifestacji ulicznych, przekazywanie składek i organizacyjny skład RKS-u, we wszystkim podporządkowywałem się decyzjom przewodniczącego Wł. Frasyniuka. Kiedy zrozumiałem, że nasze koncepcja walki różnią się bardzo, poprosiłem o przyjęcie mojej rezygnacji ze stanowiska szefa propagandy w RKS-ie. Co przyjęto z zadowoleniem.'

Nie byłem sam, i tak z podobnymi do mnie powstała Solidarność Walcząca - najpierw pisano, następnie organizacją. Od tego czasu wiele się zmieniło. RKS wspólnie z nami wzwał do manifestacji 31 sierpnia i 10 listopada ubiegłego roku i ostatnio, 1 maja. Następka delegata Związku, zwolniono Lecha Wałęsę, umocnił się autorytet Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, która w swoim programie 'Solidarność - Dziś' pisze, że będzie wspierać inicjatywy tworzenia odrębnych programów społeczno-politycznych i pragnie 'tworzyć pleszczyzny porozumienia i współdziałania z każdym, komu bliskie są cele naszego ruchu, ze wszystkimi nurtami społecznej aktywności, które przyjmą za swój ideał - wolną i demokratyczną Polskę'. Idealki mamy wspólne. Nas - SV - cechuje większa ogólność i radikalizm działań (patrz: 'Manifest Solidarności').

TKK w kraju, z RKS w regionie, próbują koordynować, kierować masową działalnością Związku w nowych, niezmiernie trudnych warunkach - w podziemiu. Uważam, że do skutecznej walki o legalnie działający NSZZ 'Solidarność' potrzebna jest budowa kadrowej podziemnej organizacji. Gdyby udało się ją stworzyć, stanowiłaby ona pewien rodzaj oparcia i samoobrony dla społeczeństwa, czym naśladowałaby rolę 'Solidarności'. Ponadto byłaby, niezależnie od dalszego rozwoju wydarzeń, czynnikiem, który samą swoją obecnością wszyscy na kierunku zaciądzających przemian. Czy to się uda? Ostatnie wpadki RKS-u wskazują, jak trudna jest w komunistycznym reżimie wszelka podziemna działalność. Wybory są ryzykowne i niejednoznaczne i tak już pozostałe. Wiera zmieszana ze zwątpieniem, próby po emacku, ze świadomością, że warto, że tak trzeba.

Pozostaje jeszcze pytanie o dwuwładzę. SV nie uzurpuje sobie żadnej władzy związkowej. Nie stawia się w opozycji do RKS-ów w naszym i innych regionach. Owszem, występowali między RKS-em i SV różnicę stanowisk w takich sprawach, jak wspomniana już potrzeba demonstracji (czerwiec ub. roku), czy notychniastowego poparcia strajku w Stoczni Gdańskiej po delegalizacji Związku (październik ub. roku). Ale ze swoj strony, staraliśmy się o jak najciętszą współpracę z RKS-em w podejmowanych przez nich akcjach, o wymianę informacji i utrzymywanie personalnego kontaktu (patrz: Komuniści z ostatniego mego spotkanie z J. Piñorem). Jeżeli już, to nie o dwuwładzę można by tu mówić, ale dwu-clubie. Zarówno RKS, jak i my oczywiście, każde struktury na swój sposób, skuzują społeczeństwu w jego walce o podmiotowość i zwycięstwo.

**NAI:** Zdajesz sobie znewne starcia z mocą kinową. Twój odbiór sprawdzany przez E.G. przez akteli zakłócający

na wielką skalę (ulotki, faksy, plakaty SW itp.) mającej na celu wyrobienie w przeciwnym obywatele obrazu, że jesteśmy, przeproszamy za wyrażenie, 'wariantem politycznym', a SW to nienaturalne bojówki terrorystyczne. Czy nie uważaś, że samo ignorowanie tych zjawisk to ze mało? Czy nie należałoby przeprowadzić adscenckiej akcji wyjaśniającej osie i środki SW oraz Twój program polityczny?

K. M.: Włodzimierz Bukowski, rosyjski pisarz i dysydent przynusowo zastąpił na Zachodzie tą sprawę krótko: 'Społeczeństwo Zachodu boję się, że terroryści obejmą tamtejsze rządy i obejmą władzę. U nas terroryści już są u władzy'. I chodzi o to, żeby obejść władzę terrorytów rządzących nardem wbrew jego woli, w oparciu o zorganizowany terror zwany 'rewirzjonalnością' i bezprawie zwane 'prawem'. Przychodzi, że porozumienie siły do zamiarów wygląda na 'polityczne wariactwo'. Nawet więcej: jest nim. Ale po prostu nie widać lepszej alternatywy. Kompromis nie vhodzi w grę z tej prostej przyczyny, że terroryści 'go' nie chcą - pokazał to 13 grudnia. Rozbójnicy nie zwykają dzielić się łupem ze swymi ofierami. I złudzeniem jest, że kiedykolwiek dzielić się będą. Można by się poddać ala obawiam się, że skorzystają się to gorzej, niż przyjętością hiernowej wiedzi. Jest taka sentencja Konfucjusza: 'Ten, którygo myśl nie wybiera daleko, zobaczy udrękę z bliska'. Scóżmy trochę dalej, niż nasze polskie opłotki z 'suwerenną' junta i 'patrionami' z ZOKO i PRON-u. Tu są tylko mali egzekutorzy wielkiej polityki kremiowskich władców. A czego chcą tamci? - panować nad światem. A nicca tam - mówią praktyczni ludzie. Włodzisz zachodnioeuropejska protestująca przeciwko instalacji amerykańskich raket realistycznie zauważa: 'Lepiej być czerwonym, niż martwym'. Jakiesz krótkowidoczny ten Realizm. Nie zatrzymując tego, że chcąc zachować życie za cenę niewoli i upodlenia siebie i innych, w końcu straci się je powinniej, a często i szybciej, niż broniąc wolności, prawdy i honoru. Bo ten świat jest tak urządzony, że kto może odnowić, i odnowić, doraźne sukcesy, ale tuż za nimi nieubłognia postanowi zakończyć zło-obywateli. Dowiem się, że zawsze już na tym świecie należy do sprawiedliwych.

Pewno inni opowieści sporządzali się Panowię. Barażnej konkretnej. Spróbuj więc inaczej. Sój program polityczny na 'nie' jest prosty: obalić ten system, pozbawić władzy komunistów-terrorystów, jako jedną z drog prowadzących do tego celu wyżej butową niezależną organizację SW. Rozumiem, że samo to nie wystarczy, za jedz to taki typ nie na rynek zbytysko, a raczej na przetrwanie, albo trwanie, ale 'nie' w podobństwie 1981 wcale. Jeszcze nigdy i nigdzie samoj podziemnej organizacji, bez swych własnych warunków zewnętrznych, nie udało się obalić zaznego rolnika, nie mówiąc już o komunistycznym. Nie będę tu rozwiązać problemu sporządzających warunków. Poczytajmy znane, a ja troszka jak wtórzem z fusów. Jeden z tąszych polityków oznaczony 'Solidarnością', Karel Kozielewski, 29 sierpnia 1989 roku po powrocie ze Stoczni Gdańskiej do VII rajezu i siedziby TKS-u we Wrocławiu stwierdził: 'I czegoż oni chcą: wolnych związków zawodowych - komuniści nigdy na to się nie zgodzą'. I po 13 grudnia okazało się, że wówczas miał rację, a nie potem. Kiedy tuż przed stanem wojennym mówił w Radomiu: 'Tak to ich będzie ostatni'. Ta historyjka przekaże, jak nieficjalne były tzw. obiektywne uwarunkowania. Na razie czerwoni trzymają się mocno. Niż razie.

A program na "tak"? - tu trzeba by wyjaśnić wiele (43 tomu, jak twierdz; zawsze najlepiej pełnionego porozumienia z SB - patrz fałszywka SW!). Ogranicza się do jednego: "Solidarna Rzeczypospolita". Solidarniej. Cóż to takiego? Zajmijmy się do końca wiedzią! Przyznanie: jest to hasło, uważam, że lepsze niż Rzeczpospolita Samorządna - bardziej uniwersalne. Na temat tego hasła pisze m.in. "Manifest Solidarności". Wylicza się-

następujące punkty ustrój zwanego tam solidarnością: 1) parlamentarne rządy wykonyane w wolnych i demokratycznych wyborach spośród kandydatów stowarzyszonych się partii i organizacji politycznych.

2) rynkową gospodarkę, z wykluczeniem wielkiej prywatnej własności środków produkcji, opartą o pracowniczą samorządy, jako podstawową formę zarządzania zakładami pracy,

- 3) swoboda słowa i zrzeszeń,
- 4) terytorialne samorządy wybierane i odpowiedzialne przed mieszkańcami danego terytu.

5) niezawisłe sądownictwo, 6) niezależny związek zawodowy, 7) praca wszystkich zawodów.

Prawie wszystkie te punkty, o których ten postulowany ustroj od realnego socjalizmu, punkty 2) i 3) różnią się od kapitalizmu. Czy taką realistyczność da się zrealizować? Nie wiem. I wcale nie upioram się, że musi być dokonane taka. Na ten temat można by rzeczywiście pisać tomu (tylko nie ja, bo nie potrafię).

Eksperyment 15 miesięcy istnienia NSZZ "Solidarność" stanowi pierwszą przyniarkę do tego nowego ustroju. Okazało się, że król nie jest najlepszy, że wymaga wielu poprawek i szycia na nowo, ale za sam zamiar nowego garnituru chwycać, nie był zły. Okazało się co wyższej, że komunistyczny gorset nie nadaje się ani do noszenia, ani do naprawiania, a powrót do kapitalistycznego smoczkiniu też nie wydaje się możliwy.

Czym solidaryzm różni się od koncepcji socjaldemokratycznych? Wyróżnia stawia sprawy własności wielkich środków produkcji i wegi związków zawodowych (pracowniczych). Te ostatnie stawia, jak zdyby, w pozycji nowego rodzaju władzy w państwie - w pozyции władz pracowniczej - równoleżnej do władzy obywatelskiej reprezentowanej przez demokratycznie wybrany parlament. Cywilizacji europejskiej problem podziału władzy ma bogate tradycje, zarówno teoretyczne, jak i praktyczne. W współczesnych społeczeństwach tylko komuniści uważały (i tylko ci, co są aktualnie przy władzy), że cała władza spoczywa w ich rękach i tak jest dobrze i tak ma być na wieki wieków. W demokracjach zachodnich władza ustawodawcza oddzielona jest od

władzy wykonawczej (u nas ten rozkład jest fikcją, co potwierdzają głosowania sejmu, nie mówiąc już o sposobie jego wyboru) i od władz sądowniczych. Leżał nie ma tam czoła takiego jak wódka pracownicza. Choć w krajach anglosaskich rola związków zawodowych jest ogromna, to jednak ich przesąd i znaczenie w życiu społecznym ustępowały znaczeniu 'Solidarności' u nas (majątki sierpniami 80 a grudniem 81). Tam, wobec prywatnej, zasadniczo, własności środków prasowych, pracowników tacyjnych stopy z właściwościami. Kiedy prywatnych właścicieli nie ma gospodarczy są zmuszeni bronić swoich interesów przed zagrożeniem ich ze strony właściwości państwowej - taka była w zamierzeniach rola NSZZ 'Solidarność'. I co ile, że nawet w przypadku demokratycznie wybranych władz państwowych taki taki, jakim był nasz Związek, byłby potoczny. Aby dbać o to, aby rządy 'wiejszości sprawowane były w harmonii z interesami ogólnymi i z założeniem podstawowym ekonomicznym interesów mniejszości - zwłaszcza tej najuboższej. Tyle o solidarności i Rzeczypospolitej Solidarniej. O których S. nie będzie tu mówić. Są one tak skromne, że naprawy nie ma o czym mówić. A może nie zawdziela odrobiną tajemści, ostatecznie sięążą, się zimą, w podziemiu.

NAI: Czy jest możliwe kontrolowanie władzy sprawowanej przez PZPR? Czy jest to realne?

K. M.: Nie, nie jest ani możliwe, ani realne kontrolowania obecnej władzy sprawowanej przez PZPR. Jest możliwe i realne pozbawienie PZPR władzy, albo pozostawienia tej, iż taki taki części władzy, jaką przypadnie jej w udziale po zaprowadzeniu demokratycznych wyborów do sejmu. Dopóki to ostatnio nie nastąpi, możemy tylko siłą społecznego akcji ograniczać faktyczny zakres władzy bezprawnie sprawowanej nad narodem przez oligarchię PZPR (bo przecież władzy tej nie sprawuje szarzy członkowie Partii).

NAI: Czy uważasz za możliwe utworzenie niezależnych partii politycznych w PRL?

K. M.: W PRL wykluczone. W poprzednich odpowiedziach wskazywałem na totalitarny charakter reżimu. Tu o żadnej tolerowanej przez reżim niezależności politycznej nie może być mowy (petr: przypadek KPN). Nawet taki potęga duchowa i organizacyjna jak Kościół, tylko z najwyższym trudem i tylko przy jawnym wsparciu całego narodu utrzymuje swoją niezależność.

NAI: Cząstka społeczeństwa, może nawet większość, uważa, że położenie geopolityczne Polski nie pozwala nam na pełny proces demokratyzacji. Jaki to ma wpływ na działalność S.?

K. M.: Tak, zdaje się jest: iż jest ciągle zagrożona tym, że może zostać rozbita, zanim zajstnieje na dobrze. O geopolityce można by bez końca... Jesteśmy tu nad Wisłą i Odrą. Tu powinniśmy czynić wszystko co w naszej mocy, żeby i nam i tym, którzy nas otoczyli zaświeciła jutrzenka solidarności. Żeby zapewniała solidarność między ludźmi i narodem.

16 maja 1983 r. (wywiad autoryzowany)

Przypomnijmy słowa JANA PAWŁA II, największego przedownika naszej idei SOLIDARNOSCI: 15 czerwca 1982 roku na sesji UNP w Genewie powiedział On:

'Solidarność pracy jest więc solidarnością, która rozbiera swoja horyzonty, by wraz z interesem jednostek i poszczególnych grup, objęte dobro wspólnie całej społeczności, tuk na płaszczyźnie narodowej jak i międzynarodowej i planetarnej.'

Nikogo z nas nie może zebrać na zbliżającym się Spotkaniu z Ojcem św. Już dzisiaj pomyślny o zapewnieniu sobie udziału w tym Spotkaniu. Niech stanie się Oni ogólnonarodowym świętym naszej Wiary, Godności i Wolności!

## GRZEGORZ PRZEMYK ZAMORDOWANY NA KOŃSARIAKCIE MO

Około 20 tysięcy ludzi wzięło udział w pogrzebie maturzysty, który został pobity na śmierć przez milicję. Wszelkie zgromadzenia publiczne milicja rozpoczęła ostatnio siłą, albo w czasie pogrzebu 18-letniego Grzegorza Przemyka trzymała się z dala od trumny. Niemniej w okolicach Szczecina skoncentrowano sporo siły milicyjne, w tym 4 armaty wodne i 3 transporterów opancerzonych. W telegramie, który odczytany został na zakończenie mszy św. Lech Wałęsa powiedział: 'Ktoś śmiertel jest bolesny, ale ta jest szczególnie tragiczna'. Około 5 tysięcy ludzi zebrały się w kościele św. Stanisława Kostki. 'Masę założoną otrzymał ks. B. Dombrowski, który nazwał Przemyka symbolem czystej i wszechnej miłości, po której walczącej o wolną i sprawiedliwą Polskę'. Biskup warszawski, M. Maziuk przemówiąc nad grobem powiedział: 'Przyszliśmy tutaj w bólu i z poczuciem świadcznego protestu'. Lekkie mial kry w rozech, gdy wspomniał on, że ostatnie egzaminy chłopiec będzie musiał zdać już w niosie. 'Ktun wzrok chyb zrywkowo w czasie, kiedy kondukt pogrzebowy króczył w milczeniu ulicami pełnymi żałobnej Marszyny niosąc w kierunku cmentarza na Powązkach sosnową trumnę. Przy otwartym grocie zeskólo już skróto 5 tysięcy ludzi. Lech Wałęsa w telegramie do matki chłopca, pani Barbary Sadowskiej, żałował ją, że 'dzieli ją ją ból po środku syna i ze oficjalna nie będzie nigdy zapomniana'. B. Sadowska, jaka z 6 osób robiących 3 maja w klasztorze Sióstr Franciszkanek przy ul. Małej 6 w Warszawie, powiedziała, że jej syn został zamordowany przez milicję na Starym Miasto. PAP podaje, że Prokuratura Generalna wszczęła 'energetyczne śledztwo' w sprawie śmierci G. Przemyka, włącznic z przeprowadzeniem szkół zwłok i do tego przesłuchaniem świadków. Komuniści PAP podają, że w Szczecinie tym weźmie udział z kolei wyznaczeni przez milicję zmarły pani Barbora Sadowska powiatka w stroju, w który wiele lat temu, gdy została zastrzelona na placu Skalikowym w pobliżu kościoła św. Małej, 15 maja o następne zabrany do szpitala konieczny. Jasne, z kolei

szkolnych Grzegorza zatrzymany wraz z nim, miał być świadkiem побicia chłopca, który został potem przewieziony do szpitala ps. oniatrycznego. 'Znalazłam go leżącego na noszach - opowiada B. Siedowska - był bardziej stabsy, trzymał się za brzuch'. Nie zdaję sobie sprawy z powagi obrażeń matka zabiera syna do domu. W dalszym ciągu narządek jednak na ból, wymiotował krew i nie mógł oddać moczu. 'Naprawdę cierpią, przykro mi było, że sprawia mi ból, bo wiadukt, że nie zagoliły mi się rany na rękach' - mówiła B. Siedowska pokazując dziennikarzom posiniaczoną ramę i złamany palec, pozostały po napaści na klasztor Sióstr Franciszkanek. Matka woziła pogotowie, które zawiozło chłopca do szpitala na Solcu, gdzie w piątek wieczorem przeprowadzono operację. Niestety, na drugi dzień rano Grzegorz Przemysik zmiał. Świadectwo zgromu stwierdza, że śmierć nastąpiła z powodu ciężkich obrażeń śledziony, wątroby i innych organów wewnętrznych. Jak podała rodzina, milicyjna kaźn się zastawiła na ciele chłopca żadnych śladów zewnętrznych. Biuletyn Solidarności podpisany przez Z. Bujaka, Z. Janasa i T. Kulerskiego wezwiał do zorganizowanych akcji domagających się uciążliwego śledztwa w sprawie tej śmierci i rozwiążania ZOMO. Do biuletynu dołączony był list poety W. Worozyńskiego wywierający wkład do położenia kresu bestialstwu. Lekarze, którzy stworzyli jamę brzuszną Przemyska - czterki w liście - nie mogli już właściwie nic więcej zrobić, mieli przed sobą krv wą miażgę. Chirurdzy wychodzący z sali operacyjnej płakali nad ciałem z przemyślonej, zmasakrowanej chłopca, a to - stwierdza Worozyński - nieczęsto się zdarza. Oficjalne środki masowego przekazu nie zamieścili oskarżenia o bestialstwie milicji, ale wieś o nim rozeszła się błyskawicznie. Milicja natomiast utrzymuje, że młody człowiek został zatrzymany, gdy awenturował się po pijanemu.

(za 'Washington Post')

**O d r e d a k c j i :** Nie oczekujemy na sensacyjny wynik procesu morderców Grzegorza Przemyska. Nasz skutek tych, którzy odpowiedzialni są za tę śmierć i wiele innych zbrodni, są znane nam wszystkim.

**GŁOSY I ODGŁOSY** Papież Jan Paweł II ponownie wystąpił w obronie praw robotniczych i związковych.

Przemawiając w Mediolanie, Papież określił prawo robotników do różnych związków zawodowych, jako niezbywalne i niezastąpione. Podkreślił jednocześnie, że Kościół będzie nadal bronił praw robotniczych i potępiać niesprawiedliwość spotykającą ludzi pracy.

xxx Apel przywódców 'Solidarności', związków branżowych i autonomicznych oraz ZNP o przywrócenie pluralizmu związku i amnestię dla więźniów sumienia, dziennik gen. Jaruzelskiego 'Rzeczpospolita' nazywał 'dzisiejszymi politycznymi ekstremistami podejmującymi awantury i antynarodowy program'. Komuś może się zdawać, że wszystko jest już wywarte do góry nogami. Wynajmniej. Wszystko będzie na swoim miejscu, gdy dziennik zmieni tytuł na 'Narodna Wola' i zacznie pisać grazdanką.

xxx W liście otwartym do władz PRL robotnicy stoczni im. Lenina i kilkunestu innych wielkich zakładów Trójmiasta zaprotestowali przeciwko 'nasilającej się kampanii oczyszczania i oskarzeń prowadzonej w prasie oficjalnej i skierowanej przeciwko Lechowi Wałęsie oraz ks. Jankowskiemu'. Robotnicy uroczyście stwierdzili w tym liście, iż będą się przeciwstawiać przy uzysku wszystkich możliwych środków obrzędowym i nieetycznym wysiłkom mającym na celu odebranie L. Wałęsie i ks. Jankowskiemu ich dobrego imienia i zaufania w świecie robotniczym.

xxx Głos o 1 maja, inny: Zawiodłem się na robotnikach. Brakiem udziału w wielu pochodach - głównie młodzieży, inteligencji, pokolenia AK-owskie. Dala w prasie podziemnej przesadzone - żąćnia i nie więcej niż 10 tys. ludzi. Cynicznie: 'WRONa daje chleb, a 'S' organizuje ludowi igrzyska. Jestem wściekły - ludzie idą na ulice, aby się poganiać, a nie z potrzeby. To bojaźliwe rooglądanie się, przemykanie plebiscytami i podwórkami, panika na dźwięk sygnału kperatek, itd. Myśl o jakiejś organizacji wydaje mi się coraz bardziej nerealna. Przyjdzie poprzestać na sfornowaniu ośrodka myśli niezależnej - i to jest plan minimum, a zarazem realny.'

xxx 10.05 radiałowę z zakładu 'Elwro' podał aktualny stan nowych związków: 153 osoby, w tym 63 emerytów! Zakład liczy około 3000 osób. Natomiast stan realizacji reformy w zakładzie najlepiej widać na przykładzie wydziału PKI. Pracujące tam kobiety, przez całą kwiecień i pierwszą kwadrant mają... nie miały nic do roboty. Otrzymywały 75 % poborów.

xxx 18.05 na procesie 'Wiedomości Bieżących' przed Sądem w Wrocławiu adwokat M. Rossa oznajmił, że na własnej skórze doświadczył, iż warunki w polskim areszcie urażają wszelkim zasadom humanitaryzmu socjalistycznego.

xxx Oparcie się rządu Jaruzelskiego na importie surowców i materiałów z ZSRR i innych krajów RWPG daje następujące efekty ekonomiczne: zadłużenie PRL w tych krajach wynosi już 3,7 mld rubli transferowych, z tego w stosunku do ZSRR - 3,1 mld rubli! W założeniu rządu przewiduje się, że zadłużenie to będzie rosnąć co roku o 1 mld + odsetki. Wygląda to na realizację starej koncepcji Stalina - wykupianie Polski przez ZSRR za własność. (relacje z zebrania prezesów i sekretarzy KW ZSL, 'Observator Wojskowy', nr 20).

**DZIĘKUJEMY:** Klepacze - 3000, Pierwszaki - 4000, Nel - 2500, Ul. - 1000, Ciocia - 500, Fotograf - 1450, Pan - 2000, Jurk - 2000, Kamil - 2800, Trójka - 1500, Mysza i Kot - 10000, Dyrektor - 1500, Jana - 700, Kraikus - 325, Stokrotka - 200, Jerzy I - 300, Józek - 500, Ryby - papier.